

Nauczycielstwo jest patriotyczne...

Z rozmowy sylwestrowej z młodym nauczycielem

Tak się złożyło, że w roku, który się — Bogu chwała — skończył, trzy literki: Z. N. P. (Związek Nauczycielstwa Polskiego) stały się żelaznym reper tuarem świątecznych rozmów. Nie można się też dziwić, że, gdy w sylwestrowym towarzystwie spotkałem nauczyciela szkoły powszechnej z prowincji, przyfastrzygowałem się do niego sumienia, mimo widocznego niezadowolenia kuzynki miłych gospodarzy (też nauczycielki).

— Czy pan jest członkiem Z. N. P.? — zapytałem niedyskretnie. Szczęry uśmiech, a potem:

— Oczywiście! Przecież inaczej nie byłbym dostał posady. Mimo dobrego dyplomu i podchorążówki siedziałbym do dziś na bruku! „Przez Z. N. P. — do kawałka chleba“... mówi się w naszych szeregach.

— A odpowiada panu ideologia Związku?

— Nie. I pasja mnie ogarnia, że nic nie mogę zrobić, w takich jestem kleszczach... Kierownik, inspektor, instruktor oświatowy, groźba bojkotu koleżeńskości i t. d., czy Pan myśli, że to nie potęga? Jestem w Kielecczyźnie, do mnie Z. N. P.

— Czy pan jest aż tak odosobniony?

— Raczej nie. Tylko widzi pan: hierarchia. Między nauczycielstwem są różne pozycje, ale jest też i podział na „starych” i „młodych”. My młodzi, szczególnie ci, którzy przeszli przez służbę wojskową, w większości jesteśmy narodowcami. Wśród „starych” przeważają socjaliści i oni głównie trzymają front związkowy, ale także i nas, bo są naszymi zwierzchnikami. Jest też w kieleckim wielu Ukraińców z Małopolski, co nie pozostaje bez wpływu na stosunki, bo to związkowcy mruwani...

— A nauczycielki?

— Koleżanki rozmaicie, w masie jednak zapracowane, przemęczone i przedenerwowane. Odżywają się na ogół marnie, oszczędzają na żywności, aby kupić przyodziewek, bo przecie muszą być „modne”. Jak się znajdzie czupurna, to „wygarnie” nawet na konferencji i należy do „chrześcijan”. Ale na ogół praca w szkole bardzo wyczerpuje koleżanki

fizycznie i nerwowo, więc są bierne.

— Więc tak wszyscy razem... komunizujecie.

— O za przeproszeniem. To zarzut często teraz powtarzany, ale najzupełniej niesprawiedliwy. Proszę nie utożsamiać nauczycielstwa z „górami” ZNP, które te zarzuty postawił Pan Premier. Nauczycielstwo jest patriotyczne. Wyjątki mogą być i muszą być wszędzie.

— Ale radykalizm klasowy jest!

— Moikoleczy pochodzą przeważnie ze wsi i radykalizm wynieśli spod rodzinnej strzechy. Religijność, która była powierzchowna, zostawili w seminariach nauczycielskich... Są dziś przeważnie obojętni religijnie. Te wszystkie nowe prądy, studia katolickie, kółka filozoficzno-religijne, o których słyszę w Warszawie nie docierają do nas na wieś. Starzy ciągle orientują się na Darwina i Marksa.

— Obszarników chętnie byście sparcelowali...

— Otóż to! Mówią nam: komunizujecie. A tu jest wielkie nieporozumienie. Jeśli nauczyciel, syn chłopstwa chętnie widziałby podzielone gospodarstwo wielkopolskie, to za nic nie odda na kolektyw gospodarki swojego ojca... A sam też myśli o emeryturze na własnym kawałku ziemi, z domkiem,

ogródkiem i pasieką... Czy to komunizm?

— A walka z duchowieństwem...

— To „górami” związkowa inspiruje, ale na dole nie spotkałem jeszcze walki z dzielnym, ofiarnym i rozumny proboszczem!! Pytałem o to kolegów w czasie letnich manewrów wojskowych: wszyscy tak twierdzili.

— Ale organizujecie klasowe koła młodzieży!

— Musimy! Tego pilnuje państwo wy instruktor oświaty pozaszkolnej (związkowiec!). Bywają jednak niespodzianki. Nauczyciel napracuje się przez cały rok, nad zmontowaniem koła młodzieży, pojedzie na wakacje, a do wsi przyjeżdża rodzimy akademik — i całe koło przeprowadza pod inny sztandar... Instruktor złości się, inspektor niezadowolony, ale cóż, na dusze kagańców nie założymy.

— Więc ZNP jest siłą realną, poważną...

— Dopóty, dopóki organami tej siły będą inspektorzy szkolni, instruktorzy i w ogóle władza szkolna. Jak to ustanie, siła przyniesie, bo nie będzie tej najsilniejszej więzi, jaką może być ideologia. Ideologia „Góry” nie jest ideologią młodych „dołów”. Doły są patriotyczne. Zobacz Pan...

Daj Boże! Zobaczmy...

R.

Sprawa myślenia przed Sądem Najwyższym

Obroncy 23 narodowców skazanych za napad na Myślenice, a sądzonych w pierwszej grupie

przed sprawą inż. Adama Doboszyńskiego, wniesli do Sądu Najwyższego skargę kasacyjną.

Zydzi zastępcami syndyka Kurii Metropolitalnej

Z miarodajnego źródła dowiadujemy się, iż syndyk Kurii Metropolitalnej

Lwowie adwokat dr. Januszewski zaangażował 3 adwokatów żydów jako swoich substytutów w następujących miejscowościach:

- 1) w Brzeżanach — adwokata dr. Goldschlaga P.
- 2) w Łarnopolu — dr. Mantla Z.
- 3) w Kozowej — dr. Kuzrocka M.

Czyżby w tych miejscowościach nie było adwokatów Polaków?

T. K.

Złóż ofiarę na F.O.M.

Wytwórczość dewocjonalii musi przejść w ręce Polaków

Zapoczątkowana w pierwszych tygodniach 1937 r. przez część prasy katolickiej, a następnie nieprzerwanie przez Instytut Różańcowy prowadzona akcja propagandowa za odżywieniem handlu dewocjonaliami, doczekała się pomyślnego finału.

Wniosek ks. posła Downara, w sprawie odżywienia handlu dewocjonaliami uzyskał formę ustawy, uchwalonej najpierw przez Sejm, a ostatnio przez Senat.

Ustawa ta głosi, że przedmioty kultu religijnego nie mogą przechodzić przez ręce inowierców zarówno w czasie ich wytwarzania, jak i sprzedaży.

Pierwsza część tego, bądź co bądź, ważnego problemu, została pomyślnie rozwiązana.

Druga część — to stworzenie w okresie przejściowych dwóch lat na gruzach tandetnego przemysłu żydowskiego, polskiego przemysłu dewocyjnego, stosownego do jego godnych przeznaczeń, zarówno do użytku krajowego, jak i na eksport zagraniczny.

I tu wysuwa się na pierwszy plan również i w tym zakresie akcja Instytutu Różańcowego w Toruniu, który podtrzymuje akcję propagatorską w prasie katolickiej, oraz we własnych czasopiśmie, a równocześnie stwarza skład dewocjonalii w Toruniu, który już setki parafii w Polsce zaopatruje w dewocjonalia.

W tej chwili są na ukończeniu

pertraktacje z francuskimi fabrykami na dostawę półfabrykatów do wyrobu różańców i różnych przedmiotów kultu religijnego, dopóki fabrykacja ich nie zostanie podjęta we własnym zakresie.

Taki jest stan dzisiaj. Dość daleko została posunięta sprawa przejścia z rąk żydowskich przemysłu dewocyjnego.

Potrzeba jeszcze większego zainteresowania szerokich rzesz wiernych o podejmowanych przez Instytut Różańcowy poczynaniach i zwrócenie uwagi wszystkich na

ten rozkwitający ośrodek pionierskiej akcji Różańcowej.

Rozproszenie bowiem nie pozwoli na stworzenie zakładów większych, co mogłoby spowodować brak pokrycia zapotrzebowania nawet krajowych, nie mówiąc już o eksporcie zagranicznym.

Jak pomyślny osiągnięliśmy wyniki w pierwszym etapie, tak musimy zrealizować i drugą część tego problemu, to jest stworzyć poważny chrześcijański przemysł dewocyjny.

Jotgen

Sport w Święta

Na prowincji.

SOBOTA DN. 1 STYCZNIA

W Warszawie nie odbędzie się żadna poważniejsza impreza sportowa.

W Krynicy rozpocznie się doroczny międzynarodowy turniej hokejowy z udziałem F. T. C. z Budapesztu, berlińskiego Rotweisu, Cracovii, Warszawianki, i wileńskiego Ogniska.

W Zakopanem międzynarodowe zawody łyżwiarskie w jeździe figurkowej o mistrzostwo Zakopanego.

W Poznaniu mecz hokejowy AZS Warta o mistrzostwo Okręgu.

NIEDZIELA, DN. 2 STYCZNIA

W Warszawie.

Na Stadionie Wojska Polskiego o 11-ej zawody łyżwiarskie z udziałem czołowych łyżwiarzy z Kalbaryczkim, Lisieckim, Kowalskim i Małewskim na czele.

Na Stadionie Wojska Polskiego o 12.30 mecz hokejowy pomiędzy Skrą i Legią.

W Łodzi mecz hokejowy Pomorzanka — Union Touring.

W Wielkich Hajdukach mecz piłkarski AKS — Ruch.

W Wiśle wielkie narciarskie zawody otwarcia sezonu.

W Krynicy drugi dzień międzynarodowego turnieju hokejowego.

W Zakopanem zakończenie międzynarodowych zawodów łyżwiarskich i pierwszy w sezonie konkurs skoków na Krokwi.

W Poznaniu mecz bokserski Warta — Ruch o mistrzostwo Polski.

W ramach tego meczu odbędą się mecze eliminacyjne przed zawodami z Włochami. Poza tym rozegrany zostanie hokejowy mecz rewanżowy o mistrzostwo okręgu AZS — Warta.

W Gdyni mecz bokserski o mistrzostwo Polski HCP i Flota.

Już wkrótce

UKAZE SIĘ PIERWSZY NUMER

wielkiej ilustrowanej

GAZETY TYGODNIOWEJ

KRONIKA

POLSKI I ŚWIATA

PISMO JAKIEGO JESZCZE NIE BYŁO
WYBITNI PISARZE I ILUSTRATORZY
PISMO O WSZYSTKIM DLA WSZYSTKICH

CO TYDZIEŃ OBRAZ CAŁEGO ŚWIATA
JEDYNY WIELKI MAGAZYN W POLSCE
WIELKI FORMAT — NAJLEPSZY PAPIER

Współpracę w „KRONICE” dotychczas przyrzekli:

Jan Bajkowski, adw. Wacław Bitner, Bolesław Biega, prof. O. Inocenty Bocheński, Zdzisław Bronceł, prof. dr. Franciszek Bujak, Ludwika Ciechanowiecka, prof. dr. Stefan Dąbrowski, Zofia Dąbrowska-Zółtowska, Wacław Drozdowski, Aleksander Dzierżawski, inż. Stanisław Gieysztor, dr. Tadeusz Gluziński, Marian Grzegorzczak, Zygmunt Iphorski, Zygmunt Jurkowski, Jerzy Kunciewicz, doc. dr. Zygmunt Krackiewicz, Stanisław Majewski, Wanda Miłaszewska, Stanisław Miłaszewski, Andrzej Mikułowski, prof. dr. Jan Muszyński, doc. dr. Konstanty Narzewicz - Jodko, Adolf Nowaczynski, Zygmunt Nowakowski, prof. dr. Stanisław Pigoń, Wiktor Podolski, Jerzy Przywieczerski, Zygmunt Raczkowski, Jan Rembicki, Karol Hubert Rosławowski, ks. prof. dr. Salamucha T. J., prof. dr. Jerzy Smoleński, Czesław Straszewski, prof. dr. Stanisław Stroński, Stanisław Strzeliski, prof. dr. Edward Taylor, Roman Wasilewski, Zygmunt Wasilewski, Zygmunt Weiss, dr. Wojciech Zaleski, Bolesław Zawadzki, Karol Zbyszewski, prof. dr. Tadeusz Zieliński.

STAŁY FELIETON TYGODNIOWY

ZYGMUNTA NOWAKOWSKIEGO

SENSACYJNE REPORTAŻE Z PALESTYNY

ADOLFA NOWACZYŃSKIEGO

CO MYŚLĄ O NAS CUDZOZIEMCY?

ankieta LUDWIKI CIECHANOWIECKIEJ

FASCYNUJĄCA POWIEŚĆ J. HILTONA

„ZAGINIONY HORYZONT”

oraz OPOWIEŚĆ Z HITLEROWSKICH NIEMIEC

pióra CZESŁAWA STRASZEWICZA

WSZYSTKIE DZIEDZINY ŻYCIA — WSZECHSTRONNE DZIAŁY — TYDZIEŃ POLSKI I ŚWIATA W ANEGDOCIE I KARYKATURZE — KULTURA — ŻYCIE PRAKTYCZNE — HUMOR I SATYRA — CO TYDZIEŃ FOTOREPORTAŻ NAJCIEKAWSZYCH WYDARZEŃ NA KULI ZIEMSKIEJ — SPORT — FILATELISTYKA — ROZRYWKI UMYSŁOWE.

PRZEGLĄD WYDARZEŃ TYGODNIA W DZIEDZINIE POLITYKI, GOSPODARKI I SPRAW WOJSKOWYCH.

„małe abc”

Bezpłatny dodatek dla dzieci

otrzymywać będą prenumeratorzy i czytelnicy „ABC”

Jak już w swoim czasie zapowiedzieliśmy, poczynając od dnia 3 stycznia 1938 r., każdy prenumerator i czytelnik „ABC — Nowiny Codzienne” otrzymywać będzie bez żadnej dopłaty w każdy poniedziałek dodatek dla dzieci „małe abc”.

Do redakcji „małego abc” zaangażowaliśmy znanych w świecie literackim autorów bajek i pogawędek.

Pisemko to, ślicznie ilustrowane przez pierwszorzędnych rysowników, przygotowuje naszym najmłodszym przyjaciółom szereg niespodzianek. Za udział w roz-

wiązywaniu szarad, zagadek, różnego rodzaju konkursów, redakcja będzie przyznawała nagrody.

Będzie jeszcze wiele niespodzianek, które tymczasem niechaj pozostaną tajemniczymi niespo-

dziankami.

Pierwszy numer „małego abc”

wyjdzie w poniedziałek, dn. 3-go

stycznia 1938 roku.

ABC jest jedynym pismem w Polsce, które bojkotuje żydowskie biura ogłoszeń!